



Katarzyna Markusz

2009-07-29 14:12

"Trędowata" od stu lat

Helena Mniszek | Mniszkówna | Trędowata | Sabnie | powieść | Bolesław Prus | Zembrów | Lucyna Maksimiak

Sam Bolesław Prus zachęcał Helenę Mniszkównę do rozwijania swojego talentu literackiego. Jego pozytywna opinia o powieści sprawiła, że "Trędowata" została wydana drukiem. Co się stało, że na jej twórczość spuszczone kurtyne milczenia?

Helena Mniszek urodziła się 4 lutego 1880 r. w Worotniowie na Wołyniu. To tu narodził się jej talent literacki oraz malarski. W 1894 r. rodzina wróciła do rodzinnego majątku w Sabniach (powiat sokołowski). Cztery lata później Helena została żoną Władysława Chyżyńskiego i wyjechała z nim do Wańkowicz na Litwę. Spodziewała się romantycznej miłości i wielkich wzruszeń. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Nie cierpiała więc bardzo, gdy jej mąż zmarł w 1903 r. Wraz z córkami - Janiną i Marią, wróciła do Sabni. Miała już wtedy pomysł na napisanie swojej pierwszej powieści.



To właśnie w Sabniach powstała "Trędowata". Autorka czytała codziennie domownikom fragmenty napisane poprzedniego dnia. Wszyscy mieli nadzieję, że Stefcia zostanie żoną Waldemara. Kiedy jednak główna bohaterka zmarła, słuchająca tego opisu domowa nauczycielka zemdląca. Gotową powieść Helena pokazała Bolesławowi Prusowi. Było to możliwe dzięki pomocy stryja, Józefa Mniszek-Tchórznickiego, który przyjaźnił się z pisarzem. Prus zachęcał Mniszkówną do dalszej pracy i rozwijania swego talentu. Książkę na własny koszt wydał jej ojciec, Michał Mniszek-Tchórznicki, w 1909 r. W prasie zaczęły pojawiać się recenzje. Te negatywne sprawiły Helenie ogromną przykrość.

W 1905 r. pisarka poznała Adolfa Lortscha, który później został głównym bohaterem powieści "Panicz". Między tym dwojgiem być może pojawiło się jakieś uczucie, ale mężczyzna okazał się zbyt rozrzutny. Wkrótce zbankrutował i musiał opuścić rodzinne strony Heleny. W 1910 r. pisarka wyszła za mąż za Antoniego Rawicz-Radomyskiego. Para zamieszkała w Rogalach pod Łukowem. Tu powstawały jej kolejne utwory: "Zaszumiły pióra" (1911 r.), "Panicz", "Księżęta boru", "Prymicja" (1912 r.), "Gehenna" (1914 r.), "Królowa Gizella" (1915 r.), "Czyciele szatana" (1918 r.), "Pluton i Persefona", "Pustelnik" (1919 r.), "Verte" (1921 r.), "Sfinks", "Prawa ludzi", "Orle pióro" (1922 r.), "Dziedzictwo", "Powojenni" (1927 r.), "Kwiat magnolii" (1928 r.), "Magnesy serc" (1930 r.).

W 1926 r. odbyła się w Warszawie premiera filmu nakręconego na podstawie "Trędowatej". Główną rolę zagrała Jadwiga Smosarska. Film nie zachował się do czasów obecnych. Pozostało tylko kilka zdjęć. Od 1920 r. Radomyscy mieszkali w Kucharach, gdzie wychowywali dwie córki bliźniaczki - Irenę i Hannę. Antoni zmarł w 1931 r. Helena nie potrafiła poradzić sobie z prowadzeniem gospodarstwa, które po wybuchu wojny zostało zarekwirowane przez Niemców. Drugi wylew sprawił, że była na wpół sparaliżowana i musiała poruszać się na wózku. Wraz z córkami znów zamieszkała w Sabniach u swej siostry, Józefy Moniuszko. Tu zmarła 18 marca 1943 r. Pochowana została w pobliskim Zembrowie.



- Miałam wtedy trochę więcej jak 13 lat - wspomina Lucyna Maksimiak z Hołowienek. - Pamiętam panią w wózku inwalidzkim. Mówiono „siostra Moniuszkowej”. Chodziłam do szkoły do Sabni, koleżanki mnie zapraszały do siebie i zaglądałyśmy czasem do tego dworu przez płot. Na środku podwórka stała kapliczka, którą teraz przestawiono bliżej drogi. Mniszkówna pod tą kapliczką siedziała na wózku. Gdy zmarła, mówiono „zmarła siostra Moniuszkowej”. O pisaniu nikt nie wspominał, nawet ksiądz w kościele. Pogrzeb był bardzo skromny. Ludzie dopiero później zaczęli o tym rozmawiać. Ktoś przeczytał „Trędowatą” i zaczęli kojarzyć, że ona pisała tam o sobie i o dziedzicu sterdyńskim.